Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 084.

Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XVI — NOWEMIASTO-POMORZE, CZWARTEK, DNIA 31 GRUDNIA 1936 — N — Nr. 152

Przypomnienie na czasie.

Powszechnie stwierdzono, że w walce, którą na szerokim froncie prowadzą komuniści w Polsce, Żydzi są ich bezwzględnymi sprzymierzeńcami.

Przypomnieć należy, że Żydzi od XVI wieku, chcąc usadowić się w Polsce i uzyskać coraz większe wpływy gospodarcze, pracowali nad wytworzeniem podziału między inteligencją a ludem. Już złotousty kaznodzieja i prorok narodu, świątobliwy Skarga, w „Żywotach Świętych“ zwracał uwagę, że **Żydzi**, dzierżawiąc myta i karczmy, **wyzyskiwali lud,** że wprowadzili lichwę pieniężną i byli **propagatorami wprowadzenia pańszczyzny w Polsce.** To przyczyniało się do **osłabienia wewnętrznego Polski.** W czasach przedrozbiorowych i w okresie rozbiorów wytworzyli oni mur między ludem a szlachtą, pachciarz dworski stał się nietylko doradcą gospodarczym, ale i politycznym pana, a **karczmarz zdobywał coraz większe wpływy na wsi. Temu podziałowi** narodu musimy zawdzięczać **nasze klęski** i niepowodzenia w powstaniach narodowych. Poza tym wysługiwali się, zdradzając Polaków, naszym zaborcom. Jest rzeczą charakterystyczną, że **tylko udało się powstanie wielkopolskie w grudniu 1919 r.,** bo na terenie ziem zachodnich praca narodowców przez szereg lat wytrzebiła wpływy gospodarcze żydowskie. Żydzi pilnowali, ażeby **obóz narodowy w innych częściach Polski,** gdzie znajdowali się oni w większych skupieniach, **nie zyskał wpływu na masy ludowe.** Podczas rewolucji socjalistycznej w r. 1905 stanęli oni wyraźnie po stronie rewolucji rosyjskiej i chcieli się przeciwstawić wpływom, które zdobywało Stronnictwo Demokratyczno-Narodowe w masach robotniczych i chłopskich. Na szczęście praca narodowców w organizacjach oświatowych i gospodarczych w Kongresówce, walka o język polski w gminie i szkole, obrona unitów na Podlasiu, umożliwiły Romanowi Dmowskiemu **zorganizowanie w grudniu 1905 r. wielkiego zjazdu chłopskiego w Warszawie,** na którym lud przeciwstawił się zamachowi rewolucyjnemu na Polskę. Wśród przedstawicielstwa polskiego w Dumie rosyjskiej spotykaliśmy wybitnych chłopów-narodowców ze ś. p. Bielawskim z Kieleckiego i Nakoniecznym z Lubelskiego — na czele. **Żydzi odegrali także wybitną rolę w rozbijaniu ruchu ludowego w Małopolsce.** — Kiedy ś. p. **ks. Stanisław Stojałowski** zorganizował Stronnictwo Chrześcijańsko Ludowe, które nie tylko wypowiedziało walkę przywilejom Stańczyków krakowskich i walczyło o sprawiedliwe prawa polityczne i społeczne ludu, ale równocześnie wskazywał mu obowiązki wobec Polski, Żydzi zaczęli się obawiać, że stracą wpływ na wsi. Kiedy **ks.** Stojałowski zaczął popierać w swojej gazetce i na zebraniach zakładanie Kółek Rolniczych i sklepów chrześcijańskich i organizował bojkot Żydów, a na jarmarkach w niektórych powiatach dochodziło do ostrych wystąpień przeciwko żydom, żydzi wypowiedzieli mu bezwzględną walkę. Gdy ks. Stojałowskiego za walkę polityczną rząd austryjacki zamknął go do więzienia, wtedy sekretarz jego Stapiński wykorzystał ten czas do rozbijania stronnictwa **ks.** Stojałowskiego i założył radykalne, klasowe stronnictwo chłopskie. **Żydzi stanęli po stronie Stapińskiego, wszędzie popierali na wsi jego ruch,** nawet zapisywali się na członków jego stronnictwa, a żyd Kanarek w Tarnobrzegu zaawansował na prezesa stronnictwa Stapińskiego. W ten sposób żydzi pomagali rządowi austryjackiemu w rozbijaniu ruchu ludowego i pomogli sprowadzić go na manowce.

Przy końcu wojny żydzi, godząc się na powstanie Polski, **robili wszystko, aby Polska nie oparła się mocno o Zachód i morze Bałtyckie, zapowiadali Dmowskiemu i narodowcom,** że rządzić w Polsce nie będą, ponieważ walczą o wydobycie Polski z niewoli żydowskiej.

Kiedy w ostatnich latach obóz narodowy organizował masy ludowe do walki o chleb dla Polaków w Polsce, kiedy jesteśmy świadkami żywiołowego ruchu chłopskiego o **odżydzenie Polski,** a **młodzież wiejska walczy z coraz większym powodzeniem o własne warsztaty pracy w handlu, Żydzi,** którzy bałamucili przez 10 lat sanację, że służą jej wiernie i chcą być lojalnymi obywatelami państwa polskiego, **stanęli gromadnie,** nie żałując pomocy i pieniędzy **na poparcie przewrotu komunistycznego w Polsce.** Dziś już nie może być żadnej wątpliwości dla nikogo, kto chce Polsce służyć, że **powstał front jednolity żydowsko-komunistyczny, który organizuje przewrót bolszewicki w naszym kraju. Żydzi** zawsze straszyli lewicę antysemityzmem w poprzednich Sejmach, czynią to obecnie w swoich pismach, **chcąc słabej Polski,** robią wszystko, ażeby **wstrzymać zwycięski pochód obozu narodowego.** Znając plany żydowskie, należy się im bezwzględnie **przeciwstawić i walczyć aż do zwycięstwa z żydo-komuną.** K. Wierczak.

Wróg katolicyzmu w „Polskim Radio“

„Wieczory literackie“ słuchaczów Wolnej Wszechnicy.

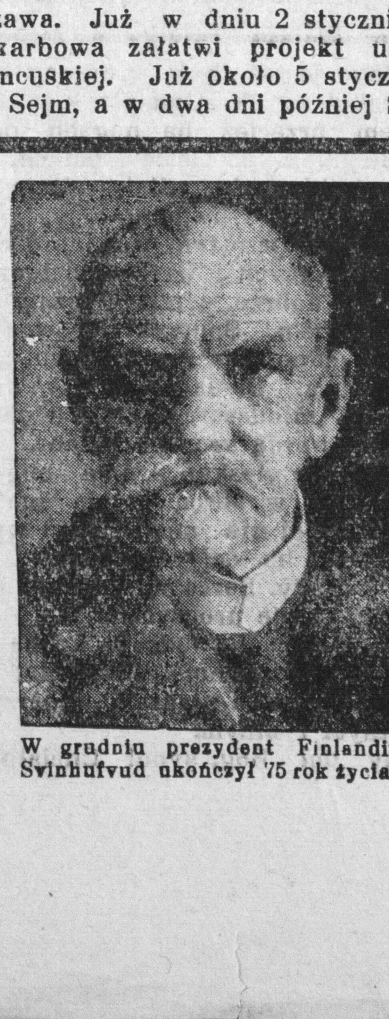
Warszawa. „Koło polonistów“ Wolnej Wszechnicy, która, jak wiadomo, wśród swoich słuchaczów ma bardzo **wysoki proc. Żydów,** urządziło **„Wieczór literacki“,** poświęcony współczesnej poezji społecznej. Program owego „wieczoru“ wypełniono w taki sposób, że musi to wywołać najostrzejszy protest ze strony społeczeństwa.

Jako główny deklamator występował p. Henryk **Ładosz,** który pracuje w **„Polskim Radio“** i często staje przed **mikrofonem.** Deklamował on m. in. wiersz E. Szymańskiego o **papieżu,** który wielką uciechę sprawił audytorium, składającemu się w **90 procentach** z publiczności żydowskiej. Podobną radość wywołał bluźnierczy wiersz Hertza p. t. **„Dziesięcioro Przykazań“.** Na sali odezwały się sprzeciwy ze strony nielicznych Polaków, na co gromada **studentów żydowskich** zareagowała w ten sposób, że chciała pobić protestujących.

P. Ładosz już nieraz dał się poznać z niezwykłej gotowości prezentowania swoich uzdolnień recytatorskich tam, gdzie chodzi o **szyderstwa z religii i Kościoła.** Pamiętamy np., jak to w Augustowie na zjeździe nauczycieli deklamował wiersze, które wywołały powszechne oburzenie. Czy jest to właściwe, by człowiek, który tak skwapliwie popisuje się swymi antyreligijnymi wystąpieniami i czyni wszystko, by przedstawić siebie jako szermierza **bezbożnictwa i wroga katolicyzmu,** by taki człowiek stawał raz po raz przed mikrofonem **„Polskiego Radia“,** którego abonenci i słuchacze są w olbrzymiej większości katolikami? (KAP)

Rychłe posiedzenie Sejmu.

Warszawa. Już w dniu 2 stycznia sejmowa komisja skarbowa załatwi projekt ustawy o pożyczce francuskiej. Już około 5 stycznia sprawę tę załatwi Sejm, a w dwa dni później Senat.



W grudniu prezydent Finlandii Svinhufvud ukończył 75 rok życia.

Mowa wigilijna Ks. Prymasa.

Poznań. W wigilię Ks. Prymas Hlond wygłosił mowę, w której m. in. oświadczył:

„Slubujemy służyć ojczyźnie, jej chwale i duchowi, aby była państwem o swoistej postawie, wyzwolonym z dawnych i dzisiejszych błędów, oczyszczonym z nalotów materializmu, wyleczonym z pozytywistycznego ateizmu i kawiarnianej niewiary, odcinającym się bezwzględnie od bolszewickiego bezbożnictwa i wolnomularskiej walki z Kościołem“.

Nauczyciele buntują się

przeciw dyktaturze zarządu Z. N. P.

Przeciw zarządowi głównemu Z. N. P. rodzi się **coraz więcej protestów wśród samych członków Z. N. P.** Kilka takich charakterystycznych głosów z Małopolski notuje „I.K.C.“. I tak jeden z nauczycieli **protestuje stanowczo przeciw akcji prasowej Z. N. P.** Pisze on:

— „Dziennik Poranny“, darmo przesyłany przez dwa tygodnie nauczycielstwu, aż nadto dokładnie naświetlił **czerwone oblicze menerów zarządu głównego Z.N.P. — oblicze czerwone i tłuste,** za nasze Brody, które parcelują folwark, zakupiony przez Z. N. P.

„Dziennik Poranny“ wędruje do Warszawy z powrotem, **nauczycielstwo w znacznej większości go zwraca.**

Pismo to nadaje się dla czerwonego Madrytu, a nie dla polskiego nauczyciela.

— Jestem nauczycielem i związkowcem, ale wolę **okrzyczaną przez „Dziennik Poranny“ „czarną reakcję“, niż was z wysokimi honorariami, dobrze sytuowani panowie zarządu Z. N. P.“.**

Organizacje powiatowe Z. N. P. w Jaśle i Gorlicach wystąpiły z ostrymi rezolucjami przeciw zarządowi głównemu, a wielu nauczycieli występuje z Z. N. P. w Bieczu, które nie odprowadziło wkładek do zarządu głównego za miesiąc listopad. **Nauczyciele z Biecza oświadczyli wyraźnie, że nie dadzą pieniędzy na czerwony front ludowy.**

Sądzić należy, że wkrótce zdrowy duch naszego nauczycielstwa położy kres tej niegodziwej robocie ze strony bolszewizującego zarządu Z. N. P.

Zastrzeżenie Najwyższej Izby Kontroli

Zakwestionowała ona zamknięcia rachunków państwa za rok 1934-5.

Na porządku posiedzenia Sejmu znalazły się m. in. zamknięcia rachunkowe za rok 1934/5 wraz z uwagami i wnioskami Najwyższej Izby Kontroli.

N. I. K. wnosi o zatwierdzenie zamknięć i udzielenie rządowi absolutorium z gospodarki finansowej za ten okres, ale — jak brzmi wyraźnie wniosek: **„pod warunkiem legalizacji w drodze ustawodawczej:**

„a) wydatków w kwocie 184.000 fr. i 237 000 kor. szwedzkich, dokonanych z budżetu ministerstwa spraw zagranicznych wbrew art. 4 ustawy skarb. na cele, nieprzewidziane w tym budżecie,

„b) zwiększenia wbrew art. 6 punkt a) ustawy skarbowej wydatków w funduszach ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego na sumę 3.957.423.73 zł“.

A zatem absolutorium dla rządu jest uzależnione od uchwalenia przez Sejm i Senat ex post powyższych wydatków. Sytuacja jest kłopotliwa, bo N. I. K. stwierdza wyraźnie naruszenie ustawy skarbowej.

Wypuszczony na wolność.

Warszawa. Harcerz polski, Jan Delong, skazany w Czechosłowacji po głośnym procesie na półtora roku więzienia, ma być wypuszczony na wolność, ponieważ reszta kary została z polecenia ministra sprawiedliwości umorzona.

Z krwawej Hiszpanii.

Powstańcy rozpoczęli wielką bitwę o Madryt.

Paryż. Havas donosi z Madrytu: Wojska powstańcze podjęły w niedzielę rano gwałtowne natarcie na odcinku Casa del Campu, przy czym zdołały sforsować rzekę Manzanares, zagrażając pozycjom wojsk rządowych. Ogień rządowej artylerii i karabinów maszynowych powstrzymał natarcie, lecz walka trwała nadal. Podczas wielokrotnych ataków powstańcy ponieśli ciężkie straty, lecz artyleria powstańcza celnie ostrzeliwając pozycje rządowe, poczyniła spustoszenie w szeregach obrońców.

Bolszewicy wymordowali w Hiszpanii 45-60 tys. osób. — Krwawy plon czerwonych rządów.

Salamanka. Mieszkańcy Madrytu, którym udało się zbiec ze stolicy, twierdzą, że w ciągu 6 dni, mianowicie od 27 listopada do 2 grudnia rb. rozstrzelanych zostało w Madrycie 2 100 osób, wśród nich wiele kobiet, a także pewien dwuletni chłopczyk, którego kurczowo trzymała skazana na śmierć matka.

Jak obliczają, od wybuchu wojny domowej komuniści i anarchiści wymordowali w Hiszpanii 45 000—60 000 ludzi.

Palą akta sądowe, aby nie wyszło na jaw, kim oni są.

Paryż. Czerwony rząd kataloński odbył onegdaj „posiedzenie gabinetowe", na którym powzięta została niezwykle znamienna uchwała. Uchwalono mianowicie spalić akta sądowe wszystkich spraw karnych, w których wyroki zapadły przed 19 lipca 1936 r., tj. przed wybuchem rewolucji narodowej. Jak wiadomo, na wysokich stanowiskach w bolszewickiej części Hiszpanii znalazło się wielu pospolitych opryszków, karanych sądownie za zbrodnie rabunkowe i inne kryminalne przestępstwa. Najwidoczniej rządowi Katalonii chodzi, by nikt później nie badał paskudnej przeszłości czerwonych dygnitarzy.

6 i pół tysiąca Polaków walczy w Międzynarodowej Brygadzie w Hiszpanii.

Londyn. Jak donosi „Matin", międzynarodowe brygady, walczące po stronie rządu madryckiego, liczą obecnie 45.000 ludzi. Narodowościowo wygląda skład ten następująco: 4.500 żołnierzy sowieckich, 13.500 Francuzów, 9.000 emigrantów komunistów z Niemiec, Austrii oraz Czechosłowacji, 6.500 Polaków, 7.000 Hiszpanów oraz Jugosławian.

Tym brygadom jest przydzielonych 8 eskadr samolotowych po 9 samolotów. 30 proc. pilotów i mechaników — to obywatele sowieccy, 20 proc. emigranci komuniści z Niemiec, Czechosłowacji i Austrii, 10 proc. Anglicy, 10 proc. Francuzi i Belgowie, 10 proc. Włosi antyfaszyści, 20 proc. Jugosławianie, Hiszpanie oraz inni. Do sztabu generalnego generała sowieckiego, Klebera, wchodzą: belgijski komunista, przywódca młodzieży komunistycznej — Meert, niemiecki komunista Ludwik Renn oraz major w stanie spoczynku, Francuz — Durand.

Skon gen. Seeckta.

Berlin, 28. 12. Wczoraj zmarł w Berlinie po krótkiej chorobie gen. w stanie spoczynku Hans von Seeckt, ur. 1866 r. W 1917 r. dowodził on armią turecką, w latach 1920—26 był organizatorem i szefem Reichswehry.

Niemcy przed ważną decyzją.

Sytuacja finansowo-gospodarcza w Niemczech jest b. ciężka i grozi załamaniem się. Zdając sobie sprawę z następstw takiego bankructwa, W. Brytania i Francja proponują Rzeszy pomoc gospodarczą za cenę zmiany orientacji politycznej.

Narodowcy znowu wysłani do Berezy Kartuskiej.

Gwoli Żydów?

Do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej wysłani zostali: Marian **Jursz, adwokat**, inżynier, prezes zarządu powiatowego Stron. Narodowego w Wysokim-Mazowieckim i Albin **Organiński, kierownik obwodu** Stron. Narodowego w Czyżewie.

Przed paru dniami adw. Jursza wezwano na konferencję w starostwie. Podczas rozmowy starosta oświadczył adw. Jurszowi, iż **czyni go odpowiedzialnym za spokojne zachowanie się ludności polskiej w stosunku do Żydów w powiecie.**

Z takim do Berezy...

Władze warszawskie aresztowały niejakiego **Moszka Wajnberga**, znanego oszusta, który w bezprzykładny sposób **żerował na nędzy bezrobotnych** i ofiarowywał pożyczkę na złożenie kaucji, wymaganej przy obejmowaniu posad inkasentów, kasjerów itp. Gdy ofiara Wajnberga otrzymywała posadę, wówczas odbierał on na raty sumy 3 krotnie większe od pożyczonych, grożąc wycofaniem kaucji, co oznaczało stratę posady. Jedna z ofiar Wajnberga zamierzała popełnić samobójstwo, lecz przed tym krokiem rozpaczy zawiadomiła władze, które podjęły dochodzenie przeciwko rekinowi. Podkreślić trzeba, że Wajnberg jest bardzo bogatym człowiekiem i jego obroty sięgały dziesiątków tysięcy miesięcznie.

Aresztowanie zarządu miejskiego za wielkie nadużycia.

Na polecenie prokuratury funkcjonariusze lwowskiego urzędu śledczego dokonali sensacyjnych aresztowań w Gródku Jagiellońskim w związku z wynikami śledztwa w sprawie tamtejszej panamy magistrackiej, ujawnionej po samobójczej śmierci urzędnika magistratu, Rudolfa Müllera.

Aresztowani zostali burmistrz Gródka Jagiellońskiego Le Bouton, sekretarz magistratu Ujejski i kasjer Wesołowski.

Aresztowanych odstawiono do więzienia śledczego Brygidek we Lwowie.

Jak już wiadomo, Müller popełnił samobójstwo wraz z narzeczoną swego brata, Janiną Micykówną, w samochodzie koło Kulikowa. **Sprzeniewierzona przezeń kwota wynosi kilkadziesiąt tysięcy złotych,** przy czym w aferę mają być wmieszani aresztowani.

Osławiony dr. Skopowski kierownikiem „oświaty pozaszkolnej" w pow. bydgoskim.

Dowiadujemy się, że dr. Skopowski, który wsławił się szerzeniem „oświaty" w powiecie kościerskim, obecnie działa jako kierownik oświaty pozaszkolnej w powiecie bydgoskim.

A więc nagroda za działalność „oświatową" na Kaszubach.

Robotnicy zawiesili krzyże w fabryce Bidermana w Łodzi.

Łódź. Na terenie chrześcijańskiej fabryki Bidermana w Łodzi odbyła się podniosła uroczystość poświęcenia obrazu Serca Jezusa w tkalni i przędzalni, a nadto zawieszono krzyże w salach pracy. Podniosły ten akt religijny jest dowodem protestu robotników i robotnic przeciwko bezbożnym wystąpieniom robotników, należących do żydo-komuny.

Inicjatywa wyszła od samych pracowników, którzy z dobrowolnych składek zakupili piękny obraz i dwa drewniane krzyże.

Uroczystość ta była pierwszą tego rodzaju nie tylko w Łodzi, ale w całej Polsce.

Zgon śp. Leona Wyczółkowskiego.

Zmarł w Warszawie na skutek ciężkiego zapalenia płuc profesor Warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych, jeden z największych współczesnych malarzy polskich, Leon Wyczółkowski. Zmarły liczył lat 84. Sp. prof. Leon Wyczółkowski pochowany będzie na cmentarzu parafialnym we Wtielnie pod Bydgoszczą, gdzie posiadał małą posiadłość ziemską.

O tajemnicę listów i przesyłek pocztowych

Tak „Pielgrzym" jak i „Goniec Pomorski" podają na swych łamach w kwestii tajemnicy listów i przesyłek pocztowych następujące rewelacje:

Kilkakrotnie stwierdziliśmy, że w Toruniu otwiera się listy, wysyłane za pośrednictwem poczty do p. Ciesielskiego, kierownika organizacyjnego Stron. Narodowego, mieszkającego w Toruniu. Donosimy o tym wszystkim, których to interesuje. Listy zostają doręczone p. Ciesielskiemu ze znacznym opóźnieniem. Prawdopodobnie ktoś robi sobie odpisy listów i potem, zalepiwszy je na nowo, daje poczcie do ekspediowania.

Otwiera się także listy polecone i zapieczętowane przed doręczeniem ich"!

My ze swej strony jesteśmy w możności uzupełnić powyższe rewelacje również naszymi własnymi. A mianowice z **15 na 16 sierpnia** rb. w drodze pocztowej z Lubawy do Nowegomiasta zaginął nam list, **zawierający opis obchodu Cudu nad Wisłą w Lubawie.** Pisaliśmy już o tym w naszej gazecie. Dalej list, wysłany przez nas w **październiku rb.** do jednej z miejscowości w powiecie, doszedł adresata z dopiskiem odnośnej agentury pocztowej: **„Nadszedł do — — — — ze znaczkami odklejania".** Koperta odnośnego listu jest w naszym posiadaniu. Poza tym przysłano nam jeszcze trzy koperty, jako również podejrzane o otwieranie — choć bez takiego urzędowego dopisku. Chowaliśmy te dowody na stosowną chwilę. Ponieważ sprawę tę obecnie poruszono publicznie i my się **przyłączamy.**

Czas naprawdę najwyższy, aby wszelkie pod tym względem wątpliwości zostały **usunięte.**

Katastrofa samolotu pasażerskiego na linii Warszawa—Lwów.

4 osoby zabite, 3 ranne.

W poniedziałek około południa nadeszła do Warszawy wiadomość o tragicznej katastrofie, której uległ samolot pasażerski na linii Warszawa—Lwów.

Katastrofa miała miejsce w pobliżu stacji kolejowej Susiec między Rawą Ruska, a Zawadą[illegible]

Według dotychczasowych wiadomości z[illegible] śród 10 pasażerów i 2 osób załogi w katastr[illegible] postradały życie 4 osoby, zaś 3 odniosły rany.

Nazwisk ofiar katastrofy dotychczas nie ustalono. Samolot prowadził pilot Jonikas.

Przyczyny katastrofy nieznane.

Jest to pierwsza w tych rozmiarach katastrofa samolotowa na polskich liniach lotniczych.

Prezydent Mościcki jedzie do Rumunii?

Warszawa. W prasie wiedeńskiej pojawiły się pogłoski, że w niedługim czasie dojść ma do wizyty prezydenta Mościckiego w Rumunii. Wizyta, w której wziąłby udział również min. Beck, poprzedziłaby wizytę króla Karola w Polsce. Jak się dowiadujemy, w rozmowach protokularnych, które są obecnie prowadzone, brany jest pod uwagę dla tej wizyty termin — wiosna 1937 r.

Awanse dla 17 000 urzędników.

Warszawa. Prezydium Rady Ministrów zatwierdziło awanse dla **17 000 urzędników** w służbie czynnej i to przeważnie niższych stopni.

Awanse były od roku 1932 do początku roku bieżącego na skutek fatalnej sytuacji skarbu Państwa zawieszone. W lutym r. b. awansowano po długiej przerwie 11 000 urzędników. Należy przypuszczać, że przy dalszej poprawie sytuacji finansowej liczba awansów w najbliższej przyszłości się powiększy.

W Gdańsku aresztowano 30 hitlerowców.

Tuż przed świętami w kierowniczych kołach hitlerowskich zawrzało. Policja hitlerowska dokonała licznych aresztowań w kołach hitlerowskich.

DZIECIĘ MARII.

111

(Ciąg dalszy).

Generał doszedł zamyślony aż do lasku bukowego. Zmęczony usiadł w cieniu drzew. Myślał wciąż o tym, co mu ciotka powiedziała. Nie chciał już przeszkadzać wyborowi syna, gdyby się upierał przy Józefinie; a teraz dowiedział się, czemu powinien się cieszyć, że Józefina inny wybór uczyniła, a Henryk ożeni się z szlachcianką. To znowu wiadomość, podana przez ciotkę, zdawała mu się podejrzaną.

— Ej, — zakończył swe rozmyślanie — charakteru Józefiny nikt w oczach moich splamić nie może. Ona niech rozstrzygnie sprawę!

Właśnie chciał powstać, by wrócił do domu, kiedy niedaleko usłyszał piosnkę, znaną sobie. Obrócił się i ujrzał zbliżającego się Henryka.

Młodzieniec, ujrzawszy niespodziewanie ojca, zawołał wesoło:

— Ojcze, taki dziś jestem wesoły, że rad bym cały świat uściskać.

— Do tego jesteś zbyt okurzony — żartował stary — wyglądasz jak młynarczyk.

— Jestem przecież na nogach od godziny czwartej. Biegałem po lesie i polach, ptaszki mi śpiewały, kwiatki mnie witały, strumyki mi szeptały, las mi baśnie opowiadał.

— Proszę cię, przestań, to dobre dla poetów, ale nie dla rozsądnych i trzeźwych ludzi.

— Dobrze, dobrze, a teraz idźmy razem, coś ciekawego opowiem. Spotkałem pewną młodą kobietę, niosącą jedno dziecko na ręku, a drugie za rękę prowadzącą. Bieda i kłopoty odbijały się na jej twarzy, młodsze płakało u piersi matki, starsze gryzło twardą kromkę chleba. Patrząc na to, pomyślałem o nieskończonym bogactwie miłości, jakie nosi w sercu swym matka każda, o jakim mężczyźni nie mają często wyobrażenia. I uczułem wyrzut na cały ród męski, że nie dosyć szanuje kobiety. Serce mi zmiękło na tę myśl i przyrzekłem sobie uroczyście, że, jeżeli kiedy Bóg da mi żonę, to będę ją kochał, szanował i czcił, jak samego siebie. Bóg dał niewieście wzniosłe powołanie, a **zarazem** obdarzył ją uczuciem delikatnym i silnym.

— Byłby dał Bóg, synu! Chciałbym jeszcze być świadkiem twego szczęścia, za nim umrę. Zrób to dla mnie, mój chłopcze i wyszukaj sobie żonę, skoro tylko wrócimy do Francji.

— Ojcze! Czemu wybierać nie mam tu? Dla mnie zresztą już nie ma wyboru, tylko jedna mnie uszczęśliwi, a i ja ją uszczęśliwić mogę.

— O kim mówisz? — zapytał generał.

— Jak to? Czy zapomniałeś, do kogo moje serce należy? Czy zapomniałeś imienia, które łączy się w myślach naszych o szczęściu. Milczysz, ojcze? Wiem, coś mówił kiedyś do mnie. Poddałem się wówczas w nadziei, że z czasem namyślisz się. Czy się pomyliłem? Ojcze! Wola twoja jest dla mnie świętą, lecz nie odmawiaj mi szczęścia dla urojeń i przesądów! Ceń wyżej szlachectwo duszy aniżeli szereg przodków.

— Dziś, synu, nie te istnieją przeszkody. Ona sama podobno inny zrobiła wybór.

— Ojcze! to nie podobna, to bajka zmyślona. Dusza ta szlachetna nie może szydzić z uczuć najwznioślejszych. Lecz skąd masz tę wiadomość?

— Ciotka baronowej mi mówiła.

— Ta stara ciotka? W jaki sposób mogła ona dowiedzieć się o tajemnicy serca. (C. d. n.)

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 30 grudnia 1936 r.

Kalendarzyk. 30 grudnia, środa, Eugeniusza B. W.
31 grudnia, czwartek, Sylwestra P. W.
Wschód słońca g. 7 — 45 m. Zachód słońca g. 15 — 33 m.
Wschód księżyca g. 20 — 27 m. Zachód księżyca g. 9 — 11 m.

Nowe monety srebrne.

Warszawa. Ukazało się rozporządzenie min. skarbu o ustaleniu wzorów monet srebrnych wartości 2 i 5 złotych.

Od 23 grudnia rb. monety srebrne wartości 2 i 5 zł będą bite również według nowych wzorów, których wizerunki podano jako załącznik do omawianego rozporządzenia. Monety te będą miały obieg na równi z monetami srebrnymi wzorów dotychczasowych.

Nowe wzory przewidują umieszczenie na jednej ze stron monet 2 i 5 złotowych rysunku statku żaglowego.

Z miasta i powiatu.

Wysyłanie produktów żywnościowych do Niemiec.

Do Niemiec wolno przesyłać w paczkach pocztowych bez kwitu przyjęcia (Uebernahmeschein) zwyczajnie przyrządzoną słoninę, smalec wieprzowy, masło, ser, jaja i oleje jadalne do wagi po 5 kg. netto, jeżeli produkty te są przesyłane w darze do użytku w gospodarstwie odbiorcy.

Przy odprawie celnej wymienionych produktów pobierane są w Niemczech opłaty w następującej wysokości:

1 kg. słoniny 0.20 Rm., 1 kg smalcu wieprzowego 0.20 Rm., 1 kg. masła 0.50 Rm., 1 kg. sera 0.20 Rm., 1 kg. jaj 0.10.

Obchód Powstania Wielkopolskiego i Gwiazdka u Weteranów.

Nowemiasto. W III. święto jako 18 rocznicę wybuchu Powstania Wielkopolskiego w Poznaniu zebrał się Zarząd jak i członkowie do salki Hotelu Centralnego celem uroczystego obchodzenia pamiętnego dnia łącznie z Gwiazdką dla najbiedniejszych członków Koła. Zebranie zagaił okr. prezes Ludwicki, witając przybyłego p. wicestarostę Budnika, p. komendanta PP., p. dyr. gimn. Gołąba oraz dalszych gości, podając program zebrania, po czym udzielił głosu delegatowi drh. Szczerbickiemu. Tenże przedstawił przebieg powstania w Poznaniu, gdzie wydano hasło „za wolność", a które rozeszło się na całą Wielkopolskę oraz Pomorze i Śląsk. W końcu wniósł okrzyk na Rzeczypospolitą, P. Prezydenta oraz marsz. Rydz-Smigłego. Główny referat wygłosił drh. Muchliński, poruszając początek powstania. Hasło do tego dał przyjazd Paderewskiego, któremu Sokoli jak i obywatele zgotowali uroczyste przyjęcie, co Niemców poznańskich tak oburzyło, że zaczęli zrywać polskie sztandary. Właśnie to było początkiem wybuchu powstania, przy czym poległo 2 Polaków, śp. Ratajczak i Andrzejewski, jako pierwsze ofiary na okup oswobodzenia Ojczyzny. Referent wspo[illegible] o pracy konspiracyjnej na Pomorzu i Śląsku, która [illegible]wywała tajne, na każdy zew gotowe kadry młodzieży. [illegible] weszli na salkę przez Zarząd zaproszeni dalsi [illegible] i to: ks. dr. Pryba ks. prof. Dembieński i p. burm. [illegible]achowiak, których p. prezes przywitał w krótkich, lecz serdecznych słowach. Dalszy ciąg referatu uwydatnił wielki zapał i ducha poświęcenia, który wszystkie polskie serca ogarnął dla oswobodzenia Ojczyzny. I Pomorze w tej akcji nie pozostało bezczynnym. Młodzież pomorska maso o przedostawała się przez granicę do Kongresówki, a stamtąd do Poznania, zasilając szeregi powstańcze, które częstokroć gołymi wprost rękami biły dobrze uzbrojonego, ale zdemoralizowanego wroga. Referat nagrodzono żywymi oklaskami. Następnie przemówił w serdecznych słowach ks. dr. Pryba, życząc placówce dalszej owocnej pracy dla chwały Bożej i dobra Ojczyzny, za którą powstańcy zdrowie, a nawet życie oddawali. Nastąpił teraz akt dzielenia się tradycyjnym opłatkiem, rozpoczęty przez ks. Proboszcza, wreszcie rozdzielił wielebny ks. Proboszcz członkom najbiedniejszym datki pieniężne.

Słowami „Za wolność" zakończył drh. Prezes zebranie, oznajmiając, że Walne Zebranie odbędzie się 6 stycznia o godz. 7 w zwykłym lokalu.

Na pomoc zimową.

Nowemiasto. Korpus oficerski 67 pp. z Brodnicy zamiast życzeń świątecznych przesłał do naszej administracji 10 zł na pomoc zimową.

Pokwitowanie.

Nowemiasto. Na cele Tow. św. Wincentego a Paulo złożył w naszej administracji N. N. z Bratiana 20 zł.

Prawie katastrofa kolejowa.

Gruby wybryk nieletnich chłopaków.

Pacółtdwo. W dniu 26 bm. około godz. 19 dopuściło się 5 chłopaków z Pacółtowa grubego wybryku, który mógł spowodować większe nieszczęście. Wybrali się oni do wybudowań Pacółtowskich za linią kolejową jako trzej królowie. Wracając z powrotem przysunęli wielki kamień wagi około 50 kg. na tor kolejowy Nowemiasto-Pacółtowo pomiędzy szyny. Pociąg, zdążający do Nowegomiasta, natknąwszy się na przeszkodę, odniósł tylko uszkodzenie ręcznego hamulca przy parowozie, co natychmiast naprawiono, tak, że przerwy dłuższej nie było. Jako sprawców wykryto: Gutowskiego Józefa i brata jego Leonarda, Liedkego Bolesł., Putenczewa Alfonsa i Leliwę Józefa, wszystkich z Pacółtowa. Tłumaczyli się, że chcieli tylko przejazd dla furmanek zatarasować, zapomnieli przy tym o pociągu. Sprawę oddano do Sądu.

Po świętach.

Lubawa. Minęły już święta Bożego Narodzenia i jak okazało się, to św. Barbara nie zawiodła swoich wielbicieli, albowiem święta minęły pod znakiem deszczu i niepogody. Brak śniegu odebrał Bożemu Narodzeniu jego właściwy koloryt. Tradycyjne „Pasterki" u św. Barbary i w Farze zgromadziły olbrzymie rzesze wiernych.

W I. Święto na sumie, w II. na Mszy św. o godz. 8.30 śpiewała miejsc. „Harfa" pod wytrawnym kierownictwem p. Mówińskiego.

Radosny nastrój psuło ciężkie położenie gospodarcze i te ogromne rzesze głodujących bezrobotnych. Kupcy miejscowi mimo biuletynów gosp., głoszących poprawę, stwierdzają, że obroty świąteczne tegoroczne są blisko o 40 proc. gorsze od zeszłorocznych. Są kupcy, którzy pochwalić się mogą lepszymi obrotami, a dlaczego, to niech na to pytanie odpowiedzą sobie ci, którzy narzekają.

Uroczysty „opłatek" Sokoła.

Lubawa. W dniu 1 stycznia 1937 r. o godz. 16-tej urządza Sokół, gniazdo męskie, w lokalach p. Piotrowiczowej uroczysty „opłatek". Do stołów wspólnie zasiądzie stara brać sokola, która w czasach niewoli ścieliła Sokołowi gniazdo, głosząc wytrwale i odważnie ewangelię narodową, ewangelię zmartwychwstania Polski; zasiądą druhowie, którzy dzierżą losy Sokoła i dalej przędą nić narodową, a wreszcie najmłodsze sokolątka, przyszli kierownicy ruchu sokolego-narodowego, by zamanifestować, że Sokół to jedna wielka rodzina służąca Bogu i Ojczyźnie.

Okres walnych zebrań już zapoczątkowany.

Lubawa. Młodzieżowe organizacje katolickie już są po walnych zebraniach. W KSM. ż. zarząd uległ niewielkiej zmianie, a prezesurę tej ruchliwej organizacji nadal sprawuje p. Graszkówna. W KSM. m. prezesura z rąk z p. Radtkego przeszła do rąk p. Liperta. Obydwa walne zebrania wykazały, że nasze organizacje młodzieżowe katolickie weszły na normalne tory rozwojowe.

Napad w lesie.

Wawrowice. Dn. 23 bm. wyszedł około godz. 16 praktykant leśny, p. Tadeusz Zuchowski z leśnictwa Wawrowice na patrol. Natknął się, jak zeznał, na Kremskiego Wł. z Otręby, który wyrąbywał siekierą z pnia drzazgi. Wezwany do oddania siekiery, rzucił się K. na praktykanta, uderzając go siekierą w prawą skroń i kalecząc lekko, wyrwał Z. fuzję i uciekł z nią w las. K. przeczy stanowczo, jakoby był w lesie, lecz poszkodowany twierdzi, że to był K., gdyż go rozpoznał. Wobec tego odstawiono K. do więzienia do dyspozycji Sądu. Policja prowadzi dalsze dochodzenia.

Polowanie.

Pomierki. Dn. 23 bm. odbyło się polowanie z nagonką. W 7 strzelb ubito 32 zajęcy, 4 lisy, 5 tchórzy leśnych oraz 36 królików. Królem polowania został p. Emil Mejka, który ubił 7 zajęcy, 2 lisy, 1 tchórza, 6 królików. P. Emil Mejka posiada wzorową hodowlę bażantów, napotkano ich duże ilości, jednak do nich nie strzelano.

Z Pomorza

Niespodziewane odkrycie.

Lidzbark. Przy pracach ziemnych na ul. Piaski niespodziewanie natrafili robotnicy na znacznych rozmiarów kamień ciosany. Z niemałym trudem go usunięli. Ze zdziwieniem zauważono pod spodem 3 gliniane naczynia, z których po nieostrożnym potrąceniu posypały się dość dobrze utrzymane monety złote i srebrne, z datami z roku 1809 1813 oraz różne ozdoby, jak branzolety itp. Monety niewątpliwie pochodzą z czasów wojen napoleońskich. Skarbem tym zaopiekowały się władze miejskie.

Z uroczystego zebrania Stron. Narodowego.

Lidzbark. Dn. 28 bm. wiecz. odbyło się w lokalu hotelu „Pod 3 koronami" w związku z obchodem 10-lecia powstania Obozu Wielkiej Polski uroczyste zebranie miejsc. koła Stron. Narod. Odczytano ciekawy referat pt. „W 10 roczn. powstania Obozu Wielkiej Polski", również listę poległych wzgl. zmarłych zasłużonych narodowców, których pamięć uczczono powstaniem z miejsc oraz odczytano odnośną rezolucję w sprawie Gdańska, którą obecni jednomyślnie uchwalili odesłać do władz Stron. Narodowego.

W wolnych głosach rozwodzono się nad biernym udziałem czł. w zebraniach, pobudzeniem naszego społeczeństwa dla sprawy narodowej. Słusznie z całą bezwzględnością potępiano tych, którzy niby mieniąc się narodowcami, nie mają jednakże tyle cywilnej odwagi, aby okazywać się takimi na zewnątrz. A przecież jedynie obóz narodowy stanowi zdecydowaną siłę organizacyjną naprzeciw komunizmowi.

Chcąc położyć kres niebezpieczeństwu komunistycznemu, należy gremialnie wstępować w szeregi Stron. Narodowego. By wśród naszych warstw społeczeństwa (tut. i okolicy) wzbudzić większe zainteresowanie, postanowiono urządzić częściej zebrania z udziałem zamiejscowych prelegentów i to w niedzielę po nabożeństwie głównym. M. in. w sprawozdaniu wysunięto propozycję urządzenia imprezy rozrywkowej w karnawale, co poruczono Zarządowi do załatwienia. Apelem do wzmożonej współpracy około rozwoju S.N. zakończono zebranie hasłem „Czołem".

Niebywała sensacja dla Lidzbarka,

Lidzbark. Jak już donosiliśmy, od kilku dni rozłożyła się na targowisku obozem większa liczba cyganów. W związku z tym, że zezwolono im na dłuższy pobyt u nas, zamierzają oni, jak się dowiadujemy, urządzić w Nowy Rok popoł. jakąś imprezę rozrywkową. Będą śpiewy, muzyczne występy, narodowe tańce itp., co będzie nielada sensacją. Wstęp poza dobrowolnymi datkami będzie bezpłatny. Urozmaicenie więc nielada.

Zaginął bez śladu.

Działdowo. Dnia 4 lipca br. oddalił się z Grudziądza uczeń rzeźnicki Stanisław Zalewski, syn urzędnika kolejowego w **Działdowie** i od tej pory zaginął po nim wszelki ślad.

Rysopis: wzrost 1,60 m, włosy blond, oczy niebieskie, ubranie brązowe; wiek 17 lat.

Jakąkolwiek wiadomość o zaginionym kierować należy do ojca w Działdowie, lub do Policji — (adres: Jan Zalewski, Działdowo, ul. Polna 2).

Krwawy koniec sporów pomiędzy właścicielem a dzierżawcą.

Jabłonowo. Dnia 23 bm. powstał spór pomiędzy właścicielem restauracji Ant. Kokoszyńskim, a dzierżawcą jego Fran. Berendtem. Małżonkowie K. zamierzali zabrać z lokalu piecyk żelazny oraz rury, stanowiące własność dzierżawcy, by w ten sposób skłonić go do użycia ogrzewania centralnego. W czasie wynoszenia wymienionych rzeczy padły 2 strzały, z których jeden ugodził K. poniżej łokcia lewej ręki. Strzały oddał Berendt, który posiadał zezwolenie na posiadanie broni. Broń Berendtowi odebrano. K. przewieziony został samochodem do szpitala w Toruniu.

Zabójstwo na tle sporu o dzierżawę.

Łopatki, pow. wąbrzeski. Niejaki Gajewski zastrzelił dzierżawcę swego gospodarstwa Lisińskiego z Łopatek. S. p. Lisiński gościł u siebie swysh krewnych. Na odgłos szczekania psów Lisiński wyszedł przed dom. Z za domu wybiegł Gajewski i z odległości 4 kroków oddał do niego strzał, trafiając w okolicę serca. Strzał był celny, skutkiem którego Lisiński po chwili wyzionął ducha. Po dokonaniu tego Gajewski udał się do sąsiada Szury, gdzie rozkoszował się muzyką, nadawaną przez radio. Gajewskiego aresztowano. Gajewski i Lisiński mieli sądowy spór na tle dzierżawy.

OO. Jezuici objęli swój kościół

Piękna uroczystość kościelna w Grudziądzu.

Grudziądz. W miniony wtorek przed południem odbyła się w kościele pojezuickim podniosła uroczystość przejęcia kościoła pojezuickiego przez oo. Jezuitów. Na uroczystość tę przybyli J. E. ks. biskup dr. Okoniewski, ks. kan. Partyka z Pelplina, ks. dziek. Kaczyński z Łasina oraz miejscowe duchowieństwo i tłumy wiernych. Przed ołtarzem wygłosił ks. biskup Okoniewski przemówienie, po czym ks. dziek. Kaczyński z Łasina odczytał po łacinie akt introdukcyjny. Następnie o. Sopuch wygłosił piękne okolicznościowe kazanie, po czym odprawił Mszę św. Na zakończenie tej pięknej uroczystości odśpiewano „Te Deum".

KOMUNIKATY T. R. P.

Lód i lodownie w gospodarstwie rolnym.

Lód naturalny i lodownie gospodarskie będą stanowiły w Polsce przez długie lata jedno z podstawowych ogniw produkcji i zbycia artykułów żywnościowych.

Ponieważ dotychczas odczuwało się całkowity brak wypróbowanych wzorów lodowni gospodarczych, Komitet Chłodnictwa przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu wydał specjalną Pracę, omawiającą w sposób przystępny zbiór i przechowanie lodu naturalnego. Praca ujmuje wszystkie szczegóły praktyczne, odnoszące się do zbioru i stosowania lodu oraz do budowy lodowni gospodarskich i w zakresie tym wypełni niewątpliwie swe zadanie.

Zwracając uwagę na ukazanie się wyżej wymienionego wydawnictwa, podkreślamy konieczność zaopatrzenia się w ciągu zimy w odpowiednie zapasy lodu naturalnego na sezon letni 1937 r.

Komitet Chłodnictwa prześle pracę zainteresowanym natychmiast po przekazaniu 1,20 zł. na konto komitetu P. K. O. nr. 19555.

T. R. P.

Kronika kościelna

Diecezja chełmińska.

J. K. Biskup Dr. Okoniewski zamianował:

wicedziekanem dekanatu fordońskiego: ks. prob. Hamerskiego Jana z Wtelna;

proboszczami tytularnymi: ks. Gogę Pawła w Toruniu-Mokrem, ks. Kikula Bolesława w Zapceniu;

kuratusem: ks. kap. Bielickiego Franciszka z Gdyni w Bierzgłowie ks. kur. **Piesika Stefana** z Zmijewa w Przecznie, ks. kur. Smigockiego Franciszka z Przeczna w Zmijewie;

zastępcą gen. sekretarza Spraw Misyjnych: ks. wik. katedr. Scisłowskiego Alojzego;

kapelanem w Zamku Bierzgłowskim: ks. dr. Stryczka Jana z Bysławia;

kapelanem SS. Pasterek w Jabłonowie Pom.: ks. Męcikowskiego Alfonsa ze Stow. Mis. ks. ks. Pallotynów;

kapelanem morskim: ks. kur. **Klementowskiego** Bolesława z Bierzgłowa;

wikariuszem ekspozytem: ks. Zakrzewskiego Jana z Nowegomiasta w Komierowie;

proponował na prefekta: ks. Guttmanna Pawła z Gniewu w Tczewie;

wikariuszami: ks. Chodzińskiego Józefa z Niedźwiedzia w Konarzynach, ks. Delewskiego Bolesława z Płowęża w Gniewie, ks. Deskowskiego Eryka z Kościerzyny w Kijewie Król., ks. **Gburka Aleksego z Szwarcenowa w Sianowie,** ks. Głowackiego Kazimierza w Kościerzynie jako II. ks. Januszewskiego Nikodema z Wiela w Osiu, ks. Juchtę Józefa z Osia w Wielu, ks. **Klebbę** Edmunda z Redy w Lisewie, ks. Kopańskiego Konrada z Sianowa w Szwarcenowie, ks. Krzywdzińskiego Franciszka z Chełmna w Szczodrowie, ks. Meggera Leona z Lisewa w Redzie, ks. Ossowskiego Jana z Tylic w Piasecznie, **ks. Ruchniewicza Józefa z Kamienia w Nowymmieście n. Drw.**, ks. Sójkowskiego Feliksa z Konarzyn w Niedźwiedziu, ks. Schmeltera Henryka z Strzepcza w Chełmnie, ks. Szczypińskiego Stanisława z Chełmna w Strzepczu, ks. Szylickiego Brunona z Piaseczna w Tczewie u św. Józefa jako II. ks. Tynieckiego Zygmunta z Unisławia w Grudziądzu u św. Krzyża jako II, ks. Wierzchowskiego Józefa z Kijewa Król., w Chełmnie, ks. Wohlfeila Ernesta z Grudziądza w Unisławiu.

Tragiczna śmierć komendanta P. P.

Komendant policji w Łasinie, śmiertelnie ranny w wypadku samochodowym przy przeprowadzce z Gdyni, zmarł.

Grudziądz. W dniu 26 12 rb. objął urzędowanie w Łasinie komendant posterunku PP. przodownik p. Bobrzyński Leon, przeniesiony z Gdyni. Nie długo jednak tam pracował. Gdy w dniu 28 bm. udał się do Wejherowa, gdzie zamieszkiwała jego rodzina, by przewieźć meble samochodem do Łasina, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi zderzenia się dwóch samochodów w Gdyni. Przy tym Bobrzyński odniósł bardzo ciężkie okaleczenia, na skutek których po przewiezieniu do szpitala w Gdyni zmarł.

Nagły zgon na ulicy.

Toruń. Na ulicy Łokietka zasłabł nagle powracający z pracy Julian Kamiński i upadł na chodnik. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził śmierć wskutek udaru serca.

Z dalszych stron Polski

Żydzi podpalili konkurencyjne młyny.

Lublin. W sprawie podpalaczy młynów w pow. chełmskim, jaka toczyła się w ciągu 3 dni przed sądem okręgowym lubelskim na sesji wyjazdowej w Chełmie, ogłoszono onegdaj wyrok, mocą którego Zachar Szypiłow, mieszkaniec wsi Chaniwola, pow. Lubartów, został skazany na 15 lat więzienia za **podpalenie 4 młynów,** za kradzież pasów transmisyjnych **i zabójstwo wspólnika swego, Józefa Drozda; Hersz Hochmann,** właściciel młyna w miejscowości Siedliszcze, pow. chełmskim **za namawianie Szypiłowa do podpalenia konkurencyjnych młynów na 15 lat** więzienia i 70.000 zł grzywny, jego syn **Icek Hochmann** za współudział w zbrodniczej akcji na 9 lat więzienia i 20.000 zł grzywny, wreszcie **Froim Fajn** za pośrednictwo w zbrodniczej akcji na 9 lat więzienia i 500 zł grzywny. Powództwa cywilne nie zostały rozpoznane.

Morderstwo w szpitalu.

Lubin. W gmachu szpitala Sióstr Szarytek w Lublinie 30-letni Aleksander Nosek zastrzelił z rewolweru siostrę przełożoną szpitala, Zuzannę Oleszkiewicz i dawną swoją narzeczoną 26-letnią Helenę Jarzyna oraz ciężko ranił 58-letnią szwaczkę szpitala Paulinę Przybysz. Po dokonaniu zabójstwa Nosek oddał się w ręce policji. Zbrodni dokonał, jak zeznał, dlatego, że podejrzewał, iż zerwanie narzeczonej z nim nastąpiło na skutek namowy przełożonej. Szwaczka została postrzelona przypadkowo, gdy nadbiegła na miejsce zbrodni.

Służąca skradła 51.000 zł.

Lwów. Kupiec Juliusz Dorf ze Lwowa sprzedał swą realność, a uzyskaną sumę 51.000 zł ukrył w kredensie, który był zamknięty na kluczyk. Służąca Borszczakówna skradła pieniądze. Policja odebrała jej 33 000 zł, gdyż w ciągu dnia zdołała ona część pieniędzy dać swoim dwom znajomym, część wysłała do rodziny na wieś, a z dalszej sumy zakupiła sobie biżuterię i futra.

RUCH TOWARZYSTW.

Zebranie Związku Inwalidów Wojennych.

Lubawa. Zebranie Związku Inwalidów Wojennych R. P. Koła w Lubawie odbędzie się w niedzielę, dnia 3. I. 1937 r. o godz. 13. u p. Ignacego Zielińskiego ul. Grunwalskiej. Ze względu na ważne sprawy przybycie wszystkich członków jest konieczne

Zarząd.

Pożyczka francuska dla Polski.

Jednomyślna uchwała Izby Deputowanych.

Paryż. Agencja Havasa komunikuje: Izba Deputowanych uchwaliła jednogłośnie przy 590 głosujących projekt ustawy o pożyczce dla Polski.

Sprawa Doboszyńskiego.

Kraków. Stan zdrowia matki inż. Doboszyńskiego nie uległ poprawie. Staruszka nadal nie opuszcza łóżka. W kołach prawniczych panuje przeświadczenie, że wobec tego, iż śledztwo o najście na Myślenice dobiega końca, istnieją poważne możliwości — po przekazaniu materiałów śledztwa prokuratorowi, że władze zezwolą inż. Doboszyńskiemu na odwiedzenie chorej matki. Te same koła żywo interesują się dalszym tokiem sprawy w związku z nierozwiązanym jeszcze pytaniem, czy Doboszyński stanie przed sądem przysięgłych czy też w razie, gdyby w międzyczasie nastąpiło ich zniesienie, przed zwykłym trybunałem.

Wreszcie nadmienić należy, że ostatnio w krakowskim sądzie grodzkim odbyła się rozprawa przeciw jednej z **osób najbliższej rodziny inż. Doboszyńskiego, która w biurze sędziego śledczego oparła się o biurko**, co akt oskarżenia określił jako **„nieprzyzwoite zachowanie się"**. Rozprawa skończyła się **16-złotową** grzywną i stanowi dotąd temat znamiennych rozmów.

Francuzi, Anglicy i Amerykanie już nie odczuwają dolegliwości kryzysu.

Jak podają rozmaite pisma, we Francji, Anglii, Ameryce święta Bożego Narodzenia obchodzono tak hojnie i wystawnie, jak nie widziano tego w latach największej pomyślności gospodarczej. A u nas?

Betleem pod obstrzałem Arabów.

Warszawa. Z Palestyny donoszą, że w noc wigilijną Arabowie z okolicznych gór ostrzeliwali Betleem. Wojsko angielskie spłoszyło Arabów.

Zjazd Pelpliniaków w Gdańsku.

Gdańsk. W niedzielę w Domu Polskim odbył się zjazd b. uczniów Collegium Marianum w Pelplinie. Inicjatorem zjazdu było koło b. Pelpliniaków w Gdańsku. Przy udziale blisko 100 uczestników zjazd zagaił i przewodniczył mu prezes ks. prob. Komorowski, witając obecnych i przedkładając porządek dzienny.

Referat polityczno-gospodarczy wygłosił p. Kurzyński, referat kulturalno-religijny ks. prob. Komorowski. Ożywioną dyskusję wywołała część organizacyjna, w której mówcy uzasadniali potrzebę założenia organizacji, po czym wybrano delegatów do zorganizowania kół. Jako tymczasowy zarząd centralny wybrano zarząd istniejącego już koła w Gdańsku z ks. prob. Komorowskim na czele.

Ostatnia rodzina żydowska opuściła Przybyszew pod Warszawą.

W tym miesiącu opuściła Przybyszew pod Warszawą ostatnia rodzina żydowska. Jest to więc pierwsze miasteczko w b. Kongresówce (poza Poznańskiem i Pomorzem), w którym nie ma ani jednej rodziny żydowskiej.

Aby sobie uświadomić proces zażydzania i odżydzania Przybyszewa, warto przytoczyć następujące cyfry:

W roku 1808 Przybyszew liczył 558 głów ludności, w tym 56 żydów, czyli 10 proc. W roku 1827 w Przybyszewie mieszkało 915 osób, w tym 68 żydów czyli 7,4 procent. W roku 1857 Przybyszew wzrósł do 1.006 ludności, w tym 41 Żydów czyli 4,1 procent. W roku 1921 ludność Przybyszewa wynosiła 1.089 osób, w tym 104 Żydów czyli 9,6 proc.

W latach następnych ludność żydowska w Przybyszewie znacznie wzrosła, dochodząc do kilkunastu procent. **Ostatnio, na skutek dążenia do spolszczenia, liczba ludności żydowskiej w Przybyszewie** zaczęła się zmniejszać, aż w grudniu tego roku ostatnia rodzina żydowska **opuściła to podwarszawskie miasteczko.**

Cudowne ocalenie dziecka.

Poznań. Ostatnio w Kruszwicy wydarzył się niezwykły wypadek. Mianowicie 3 letni chłopczyk, pozostawiony chwilowo bez dozoru, znalazł się na parapecie okna, na wysokości 2 piętra i straciwszy równowagę, chwycił się kurczowo drobnymi rączkami ramy, której trzymał się przez chwilę. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności przechodnie zauważyli grożące dziecku niebezpieczeństwo i dwu mężczyzn podbiegło pod dom tak, że, gdy dziecko straciło siły, puściło ramę i spadło, schwyciły ją silne ręce i ocaliły przed śmiercią, a co najmniej przed kalectwem.

KĄCIK RADIOWY

Audycje Polskiego Radia w Warszawie.

Czwartek, dn. 31. XII. 8.00 Audycja poranna. 12.03, 16.35 Płyty. 15.15 Koncert. 16.20 Nad albumem znaczków poczt. — aud. dla dzieci. 17.15 Muzyka dwufortepianowa. 19.00 Wieszczka karnawału — operetka. 20.30 Teatr w walizce — pogad. 21.00 Koncert sylwestrowy. 22.00 Wesoła sylwestrowa audycja. 23.30 Sylwester na Kasprowym Wierzchu. 0.15 Do słuchaczów za granicą. 0.20 Muzyka tan.

Piątek, 1. I. 8.00 Audycja poranna. 9.00 Tr. nabożeństwa. 12.03 Koncert rozrywkowy i Monolog nowoczesny. 14.30 Audycja dla dzieci. 15.00 Świętych pańskich kalendarz" — gawęda. 15.15 Polska kapela ludowa. 16.30 Poczta świąteczna — premiera słuchowiska. 17.00 Muzyka taneczna. 17.30 Koncert ork. mandolinistów. 18.10 Płyty. 19.00 Ork. smyczkowa PTM. 19.35 Koncert solistów. 21.05 Wspomnienia z dawnych lat — audycja muzyczna. 22.05 Skórka banana — humoreska. 22.35 Muzyka tan.

Program Polskiego Radia S. A. Rozgłośnia Pomorska w Toruniu.

Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Czwartek, dn. 31. XII. 12.03, 13.00, 15.40, 16.35, 18.20, 0.15 Płyty. 12.50 Kłopoty prelegenta radiowego — pog. roln. 15.15 Koncert reklamowy. 15.35 Życie kulturalne Pomorza. 16.05 Grudzień nad Bałtykiem — fel.

Piątek, dn. 1. I. Po nabożeństwie ok. godz. 10.30—11.55 Płyty. 14.00 Koncert reklam. 17.00 On i ona w wieczór sylwestrowy — wesoła audycja. 18.10, 22.30 Płyty. 18.35 W jasłkach leży kwiatek śliczny — szkic lit.

Poza tym transmisje z innych polskich stacyj.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dolar 5.28¼; frank francuski 24.69; frank szwajcarski 121.35; funt szterling 25.96; marka niemiecka 212.36; korona czeska 18.60;

GIEŁDA ZBOŻOWA

Płacono w złotych za 100 kg.

	Poznań, 28. 12.	Bydgoszcz, 28. 12.
Żyto	20.50— 20.75	21.00— 21.75
Pszenica	24.75— 25.00	25.00— 25.25
Jęczmień browarowy	23.50— 25.50	24.00— 25.00
Owies	16.00— 16.50	16.25— 16.50
Mąka żytnia 65 proc.	27.75— 28.25	30.75— 31.25
Mąka pszenna 65 proc.	36.75— 37.25	38.50— 39.00
Otręby żytnie	13.50— 14.00	13.75— 14.00
Otręby pszenne	13.75— 14.25	12.75— 14.00
Otręby jęczmienne	14.00— 15.25	14.75— 15.25
Rzepak zimowy	45.00— 46.00	45.00— 46.00
Rzepik	—	41.50— 43.50
Koniczyna czerw. sur.	90.00—110.00	90.00—110.00
Koniczyna biała	90.00—120.00	90.00—125.00
Łubin niebieski	12.75— 13.25	10.00— 11.00
Łubin żółty	15.75— 16.25	12.50— 13.50
Gorczyca	30.00— 33.00	28.00— [illegible]
Siemię lniane	42.00— 45.00	39.00— [illegible]
Peluszka	—	20.00— [illegible]
Wyka latowa	—	19.00— 20.00
Groch Victoria	20.00— 24.00	21.00— 26.00
Groch Folgera	22.00— 24.00	21.00— 24.00
Mak niebieski	60.00— 64.00	62.00— 65.00

Za redakcję odpowiedzialny: Władysław Rau w Nowymmieście.

Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Sygnatura 1130|36

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Działdowie rewiru I. Paweł Stodolny, mający kancelarię w Działdowie, Rynek Nr 9 na podstawie art 602 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 2 stycznia 1937 r. o godz. 8 i pół w Borowie** odbędzie się I-sza licytacja ruchomości, należących do **Pawła i Eugenii małż. Moeller**, składających się z **1 jadalni, 1 kanapki pluszowej czerwonej, 1 kanapki pluszowej w desenie, 1 zegara wiszącego, 1 radioaparatu 3 lampkowego**, oszacowanych na łączną sumę zł 1680.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Działdowo, dnia 28 grudnia 1936 r.

Komornik (—) **Paweł Stodolny.**